

Marcelina Janisz

Z okruchów przeszłości : o opowiadaniu Mała Nusia z misiem Piotra Guzego

Tematy i Konteksty nr 5 (10), 95-104

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marcelina Janisz
Uniwersytet Rzeszowski

Z okrucichw przeszłości. O opowiadaniu *Mała Nusia z misiem* Piotra Guzego

Bycie pisarzem to nieustanne kreowanie świata, mierzenie się z jego interpretacją, próbą uchwycenia upływu czasu. Takie problemy towarzyszą twórczości Piotra Guzego, który należy do nielicznego grona pisarzy-emigrantów, aktywnych – mimo dojrzałego wieku – literacko i twórczo. Potwierdzeniem tej działalności jest wydany zbiór opowiadań *Odwiedziny u duchów i inne opowiadania*¹. Życie Piotra Guzego obfitowało w wiele doświadczeń wojennych, emigracyjnych, z których czerpał opowieści do swoich książek.

Proza Piotra Guzego zawiera liczne wątki autobiograficzne, zawołowane realistyczne wydarzenia dokumentujące życie Polaka-emigranta, portrety spotkanych ludzi. Dlatego dla interpretacji twórczości Guzego istotna wydaje się biografia pisarza, która naznaczona jest piętnem wojennego, żołnierskiego tułactwa, trudnym wyborem między krajem a obczyzną i poświęceniem się pisarstwu. Rodzi ona wiele aspektów do rozważań, ujawnia mnogość dróg interpretacyjnych. Uzasadnione wydaje się zaprezentowanie sylwetki pisarza, którego powieści znalazły uznanie w postaci nagród emigracyjnych czasopism „Wiadomości” i „Kultura”.

Piotr Guzy urodził się 15 maja 1922 roku w miejscowości Zawadzkie² na Śląsku Opolskim. Uczył się w Gimnazjum Ogólnokształcącym im. Księcia

¹ Pojedyncze opowiadania były wcześniej drukowane, m.in. w „Zeszytach Literackich”, „Odrze” czy „Frazie”. Warto dodać, że oprócz znanych, publikowanych już utworów, znalazło się w omawianym tomie nowe opowiadanie – *Boska Christa*. Zob. P. Guzy, *Odwiedziny u duchów i inne opowiadania*, Opole 2015.

² W jednym z wywiadów Piotr Guzy tak określa Zawadzkie: „rozległa wieś, przed wojną po drugiej stronie granicy, na byłym Śląsku Opolskim. [...] Dom, w którym przyszedłem na świat, już nie istnieje, ale dokładnie wiem, gdzie stał. [...] Zawadzkie to były szerokie rozrzucone osady, które się nazywały: Pustki, Żydownia, Świerkla. Piękne, polskie nazwy, zawsze mnie urzekały”. *Już nie skrzypi moja szafa. Wywiad z Piotrem Guzycm przeprowadził Marek Baster*. http://www.skarbiec-slaski.itatis.pl/strony_www/www.skarbiec-slaski.itatis.pl/cgi-bin/analizator.pl?OKNO=B&JEZYK=PL&KATALOG=kat_20010206144517/&ID=str_20020417130145/ (dostęp 20.05.2014).

Jana Opolskiego oraz w Liceum Pedagogicznym w Tarnowskich Górach³. Podczas II wojny światowej przedostał się do Francji, gdzie wstąpił do wojska polskiego formowanego przez generała Władysława Sikorskiego. Po kapitulacji Francji latem 1940 roku znalazł się w Anglii, dołączając do tworzonej tam polskiej Brygady Panczernej gen. Stanisława Maczka. Służył w Pułku Lekkiej Artylerii Przeciwlotniczej, stacjonującej w Szkocji. W 1944 roku został poważnie ranny w walkach pod Bredą w Holandii. Po wojnie postanowił dalej się kształcić, studiował ekonomię oraz nauki polityczne na Uniwersytecie Londyńskim.

W Anglii ożenił się z Ishbel Frances Reynolds. W 1949 roku postanowił powrócić do Polski wraz z rodziną, do Tarnowskich Gór. Pracował w spółdzielni spóżywców i kontynuował studia na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, uzyskując stopień magistra w zakresie nauk ekonomiczno-politycznych.

W 1952 roku zadebiutował opowiadaniem *Jędraszkanie*, które opublikowane zostało w piśmie „Nowy Świat”. Współpracował także z „Gazetą Poznańską” i „Tygodnikiem Zachodnim”, w którym prowadził przegląd niektórych periodyków angielskich i amerykańskich pod wspólnym tytułem *Na Zachodzie*. W połowie lat pięćdziesiątych opublikował w kraju cztery powieści: *Następny odchodzi 22:25* (1955), *Nocny zrzut* (1955), *Cienie na gwiazdach* (1956)⁴ i *Wenus z brązu* (1956). W tym czasie przeszłość wojskowa i emigracyjna stawała się sporym zagrożeniem. W roku 1957 zdołał przedostać się z rodziną przez Berlin do Anglii, gdzie zamieszkał w Leicester. Pracował w biurach miejskiej gazowni, po roku otrzymał pracę w monitoringu radiowym BBC w Reading, w hrabstwie Berkshire. W 1968 roku zaproponowano mu stanowisko redaktora w Rozgłośni Radio Wolna Europa w Monachium. Współpracował także z pismami „Kultura” i „Wiadomości”, w których publikował teksty literackie, artykuły i recenzje.

Na emigracji ukazały się jego najbardziej znane i cenione przez krytyków powieści: *Krótki żywot bohatera pozytywnego* (1966) oraz *Stan wyjątkowy* (1968), które zostały nagrodzone i wyróżnione przez literackie środowiska emigracyjne⁵. Za *Krótki żywot bohatera pozytywnego* otrzymał nagrodę paryskiej „Kultury” (w 1967 r.), zaś *Stan wyjątkowy* uhonorowano nagrodą „Wiadomości”⁶. Jeszcze dwukrotnie – w 1972 i 1973

³ Pisarz w następujący sposób wspomina Tarnowskie Góry: „były przed wojną żywym i ciekawym miastem, głównie z powodu stacjonowania dwóch pułków wojska, był »cafe-club«, dwa kina, ulica Krakowska od gimnazjum do rynku, która wieczorem przemieniała się w deptak, przy dziesiątkach sklepów, rzęsiście i kolorowo rozświetlonych witrynach”. *Wspominki cz. 2*, e-mail z 18.06.2014 r. do autorki artykułu od Piotra Guzgo.

⁴ Powieść ta ma adaptację teatralną, zatytułowaną *Prowokacja*.

⁵ Jerzy Giedroyc uznał powieść *Krótki żywot bohatera pozytywnego* za „rzecz o wielkiej wartości” i wydał ją w Bibliotece „Kultury”. Zob. J. Giedroyc, *Autobiografia na cztery ręce*, Warszawa 1994, s. 197.

⁶ Powieść *Stan wyjątkowy* została uhonorowana przez londyńskie „Wiadomości” w kategorii „najwybitniejsza książka pisarza polskiego wydana na emigracji” w 1968 r.

roku – był nagradzany przez londyńskie pismo za utwory drukowane na jego łamach.

W 1977 roku Piotr Guzy wyjechał do Hiszpanii, gdzie obecnie mieszka w miasteczku Daimuz pod Walencją. Będąc już na emeryturze, poświęcił się całkowicie pisarstwu. Napisał i opublikował trzy kolejne powieści: *Wielkie nieszczęście* (wydana w fragmentach w 1983 roku); *Requiem dla pani Tosi* (1990) oraz *Zwidy na wysokościach* (1994). W kraju jego opowiadania ukazały się na łamach „Zeszytów Literackich”: *Będziesz miłował kata swego!* (1984), *Że ona jest, że w ogóle jest* (1999), *Wstyd* (2006), *Odwiedziny u duchów* (2007), *Ostatnia posługa* (2009), „Odry” – fragmenty *Biednej Lilo* (2012) i „Śląska”⁷ – *Frieda* (2013). Natomiast jego najnowsze opowiadanie *Mała Nusia z miśm* ukazało się we „Frazie” 2013, nr 4.

W wywiadzie z 2000 roku, który ukazał się w miesięczniku społeczno-kulturalnym „Śląsk”, pisarz wspominał o swoich dalszych planach literackich następująco:

W jednym z ostatnich numerów „Zeszytów Literackich” opublikowałem fragment jednego z opowiadań, nad którym teraz pracuję. W poprzednich książkach musiałem z siebie wyrzucić okropności powojennych doświadczeń z przełomu lat czterdziestych i pięćdziesiątych, opowiedzieć o swoich odczuciach. Musiałem wreszcie wyjąć z szafy tego trupa i ostatecznie go pogrzebać [...], na szczęście te opowiadania dotyczą innego świata przeżyć⁸.

Piotr Guzy przynależy do pokolenia, które doświadczyło i przeżyło okres II wojny światowej. Fragment historii znany z autopsji jest lejtmotywwm, który często gości w opowiadaniach autora *Zwidów na wysokościach*⁹. Pisarz skupia się na fragmentarycznym ukazaniu epizodu z życia bohaterów, wpisując jednak całą głębię emocji i przekrój psychologiczny człowieka w akcję opowiadania. Są to dobitne, wyraziste i epatujące dramatyzmem sytuacje historie, mające znamiona prawdopodobieństwa. Ich artyzm polega na uchwyceniu momentu, w którym dochodzi do uzewnętrznienia emocji. Często psychika człowieka zostaje poddana traumatycznym doświadczeniom i to właśnie fascynuje pisarza – reakcje na anormalne zdarzenia, naznaczone buntem wobec utartych schematów zachowań. Intymność relacji odbiorca – postać literacka zdaje się zawęzać przestrzeń świata przedstawionego. Zabieg ten ma zaakcentować psychologiczny wymiar utworu literackiego i tym samym zatrzymać uwagę czytelnika na detalu, rodzącym skojarzenia, przywołującym sprzeczne uczucia.

Należy podkreślić, że krótkie formy prozatorskie autorstwa Piotra Guzego cechują się niemalą dozą autobiografizmu oraz opisem relacji mię-

⁷ Wiadomości o pisarzu zawarte są w słownikowych hasłach: Guzy Piotr [w:] *Mały słownik pisarzy polskich na obczyźnie 1939-1980*, red. B. Klimaszewski, Warszawa, 1992 i *Współcześni polscy pisarze i badacze literatury: słownik biobibliograficzny*, t. 3, G–J, red. J. Czachowska i A. Szałagan, Warszawa 1994, s. 190–191.

⁸ *Musiałem wyjąć z szafy trupa i go pogrzebać. Z Piotrem Guzym rozmawiał Krystian Krzemiński*, „Śląsk” 2000, nr 2, s. 33.

⁹ Można tu przytoczyć takie utwory, jak: *Biedna Lilo*, *Odwiedziny u duchów*, *Frieda*.

dzyludzkich. Jak twierdzi Anna Łebkowska: „biografia w fikcji literackiej niesie w sobie zawsze pewien efekt autentyczności”¹⁰. Badaczka analizuje pod tym kątem utwory fikcyjne, ale wątki autobiograficzne, odkodowane i dookreślone przez odbiorcę, również niosą ze sobą ładunek odwzorowania przeszłości, fragmentu rzeczywistości. Nie ulega wątpliwości, że formy narracyjne autora *Stanu wyjątkowego* to zwierciadła odbijające świat widziany z perspektywy wspomnieniowej, z dozą fikcyjności.

W utworach Piotra Guzego pobrzmiewa echo przeszłości, która zdaje się ważyć na całym życiu człowieka. I tak okrucieństwo i piekło wojny jest tylko wyjściem ku głębszej i istotniejszej refleksji, jaką jest człowieczeństwo w sytuacjach wyzwalających instynkty przetrwania. Istotna jest próba ujęcia postaci w świecie, którego fundamenty aksjologiczne zostają zburzone i odwrócone. To, co było znane i jednoznaczne, w obliczu wojny przechodzi transfigurację, przybierając nową formę, nową symbolikę.

Mylne jest przesądzenie, że tematyka wojenna we współczesnej literaturze jest anachronizmem, czymś zamkniętym, motywem wyczerpanym, nieprzekładającym się na ówczesną problematykę¹¹. Narracja osadzona w czasach wojny nie pełni w tym wypadku funkcji dokumentalnej, pamiętnikarskiej, ale przede wszystkim stawia pytania egzystencjalne dotyczące tożsamości, pogodzenia się z przeszłością, co często oznacza wkraczanie w tematykę tabu oraz zmierzenia się z traumą przeżytą przez bohaterów. Przeniesienie własnych wspomnień i połączenie z fikcją jest częstym zabiegiem wśród pisarzy¹².

Forma opowiadania *Mała Nusia z misiem*, opublikowanego we „Frazie”, ma cechy charakterystyczne dla prozy Piotra Guzego, czyli rozbudowany psychologizm postaci oraz oświetlanie szczegółu, który nabiera głębszego sensu. Przyjrzyjmy się bliżej utworowi, nakreślając jednocześnie jego główną problematykę oraz charakterystyczny sposób snucia opowieści z historią w tle.

Jak wspomina autor w jednym ze swoich listów¹³, opisana historia ma znamiona autobiograficznych okrucich. Bohater opowiadania, Stefan Ode-

¹⁰ A. Łebkowska, *Narracja biograficzna w fikcji [w:] Opowiadanie w perspektywie badań porównawczych*, red. Z. Mitosek, Kraków 2004, s. 319.

¹¹ Na poparcie tego stwierdzenia można przytoczyć takich autorów i książki, wśród których temat II wojny światowej rodzi podatny grunt do refleksji na tematy newralgiczne, dotyczące tożsamości, walki z demonami przeszłości. Są to m.in.: Szczepan Twardoch, *Morfina*; Ignacy Karłowicz, *Sońka*; Wilhelm Dichter, *Koń Pana Boga*; Marcin Pilis, *Łąka umarłych*.

¹² Takie motywy autobiograficzne możemy zaobserwować w opowiadaniach Kornela Filipowicza, który w swojej prozie również zafascynowany był psychiką człowieka. Stanisław Burkot trafnie podsumowuje wartość opowiadań Kornela Filipowicza: „Od początku [...] definiowano ją jako psychologiczną i intelektualną. To drugie określenie wiąże się ściśle z postawą pisarza: chłodną, badawczą penetracją ludzkiej psychiki, lecz nie człowieka w ogóle, a człowieka pojedynczego; każdy człowiek jest inny niepowtarzalny”. Zob. S. Burkot, *Co jest w człowieku?* – czyli o opowiadaniach Kornela Filipowicza [w:] tegoż, *Uwikłani w historię. Szkice o literaturze, autorach i utworach z XIX i XX wieku*, Kraków 2008, s. 254.

¹³ Autor w autobiograficznych *Wspominkach* odnotowuje ten fakt i przytacza moment wybuchu II wojny światowej widziany z własnej perspektywy: „Kiedy 1 września 1939 wychodziłem

dra ma rysy autora – jest młodym człowiekiem pochodzącym z Tarnowskich Gór, który 1 września wraz z oddziałem Przystosobienia Wojskowego wyruszył, aby walczyć w obronie ojczyzny. Znajduje w trakcie swojej wędrówki małą, bezbronną dziewczynkę, zatrwożoną makabrycznym widokiem zabitej matki.

Opowiadanie *Mała Nusia z misiem* składa się z kilku kluczowych elementów, obrazów, które kierują czytelnika w stronę psychologizmu. Zarys fabularny prezentuje głównego bohatera, Stefana Odedrę, który podczas swojej tułaczki doświadcza przejmującego zdarzenia. Przygarnia osieroconą dziewczynkę, próbując znaleźć dla niej odpowiednie schronienie. Dzięki pomocy żydowskiej rodziny odnajduje plebanię, w której postanawia zostawić dziecko pod opieką zakonnicy i księdza. Niestety, dziewczynka ucieka, więc Stefan, czując brzemień odpowiedzialności, postanawia ją odszukać. W trakcie poszukiwań następuje bombardowanie. Kilka chwil później młody mężczyzna odnajduje zwłoki dziewczynki, którą nazwał Nusią. Opowiadanie zamyka się w krótkich ramach czasowych, jednego – dwóch dni. Autor nie szczędzi drobiazgowych opisów, które nakreślają obraz wojennej zawieruchy. Z tłumu uciekających ludzi zdaje się wyłaniać postać Stefana, a w jego rozterkach, przeżyciach odbijają się losy wojennych tułaczy.

Zarys postaci zbudowany jest na kontrastach przestrzeni. Jedną z prezentowanych opozycji jest z jednej strony natężenie hałasu, ludzkie krzyki, a z drugiej cisza, milczenie dziecka. Klamrowość opowiadania wyznacza dźwięk bombardujących samolotów, który otwiera utwór i pobrzmiwa w jego zakończeniu. Krzyk, jako wyraz bólu i przerażenia, a także forma oczyszczenia emocjonalnego zamiera w ustach dziecka. Widok umierającej matki jest na tyle traumatyczny, że dochodzi do zamilknięcia:

Dziewczynka miała nienaturalnie szeroko rozwarte oczy i usta tak samo, ale była bez dźwięku. Odniosł wrażenie, że w pewnej chwili była na progu wydania z siebie ogromnego krzyku, takiego, który powinien był rozdrzeć poszycie nieba, który w jej dziecinnej wciąż podświadomości miał dotrzeć do jakiejś najwyższej instancji, ale w momencie czerpania powietrza odjęło jej mowę. I tak zastygła w swej nawet jeszcze nie rozpoczętej skardze¹⁴.

z domu na zbiórkę gimnazjalnego hufca Przystosobienia Wojskowego (mówiło się „pewu”), nie wiedziałem co będzie następnego dnia. Wyszliśmy z miasta tak gdzieś w południe, kierując się na wschód, za nami już było słyhać salwy armatnie, Tarnowskie Góry już były zajęte przez wojska niemieckie. Nie pamiętam jak spędziliśmy noc, w każdym razie następnego dnia przeżyliśmy (moje pewu) pierwszy nalot niemieckich samolotów, w wyniku czego oddział się rozleciał, ludzie się pogubili, ja zgubiłem plecak z zapasową bielizną. I zostałem sam jak ten palec. Drogi były zawalone uciekinierami, wszystko waliło na wschód, codziennie prawie teraz były naloty „Stukasów”, ranni, martwi leżeli w polu, po rowach, gdziekolwiek nalot ich zastał. Potem szło się dalej. Opisałem to w moim opowiadaniu *Mała Nusia z pluszowym misiem*. Straszny był widok koni poharatanych od bomby. Ale nie, trzeba było iść dalej. Oczywiście byli ludzie, którzy widząc ogólny bajzel i beznadziejność sytuacji zdecydowali się na powrót do domu. Mnie taka myśl nie przyszła do głowy. Potwornie bałem się, że mógłbym wpaść w ręce Niemców, ale w tym wszystkim była także młodzieńcza ciekawość, jak to się wszystko skończy, gdzie?” *Wspominki cz. 4*, e-mail z 29.06.2014 r. do autorki artykułu od Piotra Guzego.

¹⁴ P. Guzy, *Mała Nusia z Misiem*, „Fraza” 2013, nr 4, s. 4.

Wymowny opis przerażonego dziecka to kolejny kontrast – dziecięca niewinność styka się z okrucieństwem wojny. Uchwycony moment tragedii potęguje złowieszczą cisza: „nagle zrobiło się nienaturalnie cicho i w tej ciszy dał się słyszeć bardzo wysoko śpiew skowronka”¹⁵. Milczenie potęguje napięcie, które przełamuje ponownie dźwięk nadlatujących samolotów przynoszących śmierć. Według Tomasza Rokosza cisza oraz milczenie to pojęcia o różnym ładunku emocjonalnym i znaczeniowym, nie można używać ich zamiennie:

cisza i milczenie są różnymi pojęciami, pozostają jednak we wzajemnych relacjach. Niewątpliwie są elementami znaczącymi języka, mogą przekazywać skomplikowane treści, skrajne emocje. Powinny być odczytywane (dekodowane) w ścisłym powiązaniu z kontekstem komunikacyjnym i kulturowym. Milczenie zachowywane jest w momentach szczególnie ważnych – tragicznych, podniosłych, wyrażających sprzeciw lub pogodzenie się z sytuacją. [...] Cisza i milczenie są pragmatycznie stosowanym środkiem komunikowania się, są też wyraźnie wartościowane przez użytkowników języka¹⁶.

Milczenie dziecka, w tym kontekście, rodzi się wskutek tragicznego zdarzenia, traumy, której słowa nie potrafią nazwać. Nusia milczy, nie wypowiada ani jednej kwestii, ani jednego zdania. Jej obojętność, zamknięcie się na bodźce zewnętrzne przeraża i wzbudza lęk w ludziach, z którymi się spotyka. Jednak Stefan, jej opiekun, dokładnie rozumie przyczynę takiego zachowania, zna źródło zamilknięcia dziecka:

Opisuje więc jej, jak to było, ale wolałby, żeby nie musiał, ze względu na tę małą, która siedzi na niskim kuchennym zydłu, nadal uwięziona w tej zatrzymanej, nie daj Boże na zawsze, chwili, kiedy głos uwiązł jej w krtani, a oczy zobaczyły nieznany dotąd przerażający świat. [...] Ona oniemiała, myślała, gdy zobaczyła, co się stało z jej matką, jak ją zabił odłamek bomby, to z tego szoku, proszę siostry¹⁷.

Sformułowanie „uwięziona w chwili” dookreśla stan psychiczny dziecka, które separuje się od rzeczywistości, zamyka się w sobie. Tym można tłumaczyć niezrozumiałą ucieczkę dziecka pozbawionego równowagi psychicznej.

Tytuł *Mała Nusia z misiem*, każe nam spojrzeć na przedmiot, wydawałoby się, infantylny, nacechowany pozytywnymi konotacjami. Pojawiający się rekwizyt misia nabiera w analizowanym opowiadaniu wielorakiego znaczenia. Wysunięcie na pierwszy plan tego elementu, zwykłej zabawki, ma na celu podkreślenie tragizmu:

Pierwszą rzeczą, jaką z niej wyjął, był pluszowy miś, mocno już miejscami wytarty, jakieś dwadzieścia pięć centymetrów długi. Dziewczynka zaraz wyciągnęła po niego rękę i przytuliła do siebie¹⁸.

Miś to symbol utraconego dzieciństwa, który także symbolizuje jedyną więź z porzuconym domem, rodziną. To również zaakcentowanie samot-

¹⁵ Tamże, s. 5.

¹⁶ T. Rokosz, *Pojęcia cisza i milczenie w ujęciu kognitywnym – prolegomena* [w:] *Cisza i milczenie. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*, red. B. Płonka-Syroka i K. Marchel, Wrocław 2012, s. 32.

¹⁷ P. Guzy, dz. cyt., s. 8.

¹⁸ Tamże, s. 10.

ności, dziecięcej potrzeby bliskości. Dziecięca zabawka w tym kontekście to wspomnienie przeszłości, bezpieczeństwa, rodziny.

Odnalezienie przez Stefana tego misia, ale już okaleczonego, nadpalonego i z „wypatroszonymi wnętrzościami”, odsłania prawdziwą rzeczywistość świata wojny. Zniszczona zabawka przywodzi na myśl bezpowrotnie utraconą dziecięcą naiwność. Obraz ten jest prologiem, złowieszczym śladem sugerującym śmierć dziecka. Wraz z zabawką zostaje pogrzebane kolejne życie, co stawia głównego bohatera wobec niewyobrażalnego zła, niszczącego niewinnych i bezbronnych¹⁹.

Postać Stefana, bohatera bliskiego autorowi, jest głosem pisarza, jego obroną człowieczeństwa. Stefan, młody chłopak, gimnazjalista, styka się z wojną, staje się uciekinierem, tułaczem, ale widząc bezbronne dziecko, nie potrafi przejść obojętnie. Odpowiedzialność za drugiego człowieka jest potwierdzeniem jego silnego korpusu moralnego. Nie potrafi jednak obronić dziecka przed śmiercią, co również pozostawia ślad w jego psychice. Sam opis, skupiony na szczególe, reakcji chłopaka, trudny do odtworzenia i zobrazowania, w tym wypadku kipi od emocji:

Leżała w małej kałuży krwi, na prawym boku, blisko palącej się drewnianej szopy. Stefan ukłękął przy niej na obydwu kolanach, potem usiadł na piętach, patrzył na tę małą Nusię bez żadnej myśli w głowie, nagle z tak bliskiej, ale także już jakby bardzo dalekiej przeszłości naszły go wspomnienia, jak to, gdy spała, jej oddech niby coś materialnego, podfrudwał na jej lekko rozchylnych ustach. I najpierw się roześmiał, potem się głośno rozplakał²⁰.

Nakreślony turpistyczny obraz nie tylko prezentuje okrutne oblicze wojny, ale próbuje także uchwycić dramat jednostki, ulotność życia. W postawie Stefana, klęczącego bezradnie nad zwłokami dziewczynki, jest niedowierzanie, które przeradza się w rozpacz. Jego psychika nie potrafi poradzić sobie z obrazem, który przetwarza, stąd rodzą się kontrastowe emocje – opętańczy śmiech zmieniony w płacz. Przytoczona scena nie jest oryginalna, obrazuje rzeczywistość wojenną i schemat ten odnajdziemy w wielu innych powieściach²¹, jednak jej dramaturgia polega na człowieczej niemocy, szaleństwie, które pojawia się w obliczu bezsilności. Kiedy

¹⁹ Zło jest tematem często pojawiającym się często w prozie Piotra Guzego. Przybiera ono najczęściej twarz totalitaryzmu, zdrady, zmagania się z niechlubną przeszłością. Według pisarza: „U spodu każdego pisarstwa leży pytanie: skąd zło? Dlaczego zło tak wszechwładnie panuje na świecie? Bo teraz zła w świecie i w stosunkach międzyludzkich trzeba szukać gdzie indziej [...] Całe pisanie to jest kłębowski spraw nader osobistych, bolesnych, miejscami tragicznych. Ale tego obejść nie można, bo pisarz wszystko, nawet najwstydlwsze rzeczy przerabia na literaturę”. *List Piotra Guzego do Floriana Śmieji*, 6 marca 2006, Archiwum Floriana Śmieji w Zbiorach Specjalnych Biblioteki Uniwersytetu Rzeszowskiego. (Odmiana nazwiska „Śmieja” pojawia się w dwóch formach – zarówno Śmieji jak i Śmiei. Autorka artykułu przytacza nazwy źródłowe).

²⁰ P. Guzy, dz. cyt. s. 14.

²¹ Motyw dziecka, dzieciństwa w czasie II wojny światowej występuje się m.in. w takich utworach, jak: Roma Ligocka, *Dziewczynka w czerwonym płaszczyku*; Bogdan Bartnikowski, *Dzieciństwo w pasiakach*; Jerzy Kosiński, *Malowany ptak*.

bohaterowie wydają się ocaleni, o swojej sile przypomina wojna i nie ma mowy o szczęśliwym zakończeniu. Jest kolejne, urwane życie i trauma, która powieliła się przez obraz śmierci, będący również nicią przewodnią opowiadania.

Innym ważnym elementem utworu, na który warto zwrócić uwagę, jest przestrzeń, gdzie rozgrywają się opisywane wydarzenia. Nie jest ona wyeksponowana, ale uwagę przyciąga kilka szczegółów, takich jak zamknięte domy, okna, opuszczone miasteczko. Tak skonstruowany opis buduje napięcie, ale i ma za zadanie zaakcentować lęk, narastające niebezpieczeństwo:

Szli przez dobre pięć minut wąskimi uliczkami, wśród domów, których okapy miejscami nie były o wiele wyższe od jego głowy, także tak krótkimi, że zaraz się kończyły, tylko z rzadka dało się dostrzec przez szparę w oknie mizerne światelko jak w jakiejś krainie duchów²².

Opisywane miejsce to jedno z anonimowych polskich miasteczek, w którym mieszkali zarówno Polacy, jak i Żydzi, a wojna zmusiła ich do ucieczki, opuszczenia swoich domostw.

Kolejnym ważnym aspektem opowiadania *Mala Nusia z misiem* jest sposób portretowania. Narrator nie ingeruje w losy bohaterów, nie ujawnia też zbyt wielu informacji na ich temat. Szczegóły dotyczące Stefana czy Nusi pojawiają się lapidarnie, są jakby fragmentem, jedną z możliwych konfiguracji wojennych losów Polaków. Pomimo że ujęci są indywidualnie, to obrazują zbiorowość uciekinierów, tułaczy. Ich młody wiek również symbolizuje dzieci, które utraciły dzieciństwo i musiały się zbyt szybko zmierzyć z dorosłością. Stefan, gimnazjalista, Ślązak być może po raz pierwszy doświadcza śmierci dziecka. Rośnie w nim poczucie winy, odpowiedzialności, której nie uniósł. Nieznane jest natomiast prawdziwe imię dziewczynki, to Stefan nazywa ją Danutą, zdrobniale Nusią. Gest ten przełamuje anonimowość i poczucie obcości. W torbie kilkuletniej dziewczynki oprócz pluszowej zabawki ukryte są dokumenty matki-nauczycielki oraz ojca, będącego wojskowym. Adres na zachowanych listach świadczy, że rodzina pochodziła z Rzeszowa. Szczegóły te pozwalają na zarysowanie tożsamości postaci. Narrator jest na ogół wycofany, ujawnia tylko to, co można wyczytać z dialogów.

Dalszy ciąg opowiadania rodzi wiele pytań dotyczących nagłej ucieczki dziewczynki. Od tego momentu następuje zdynamizowanie akcji, zmiana czasu z przeszłego na teraźniejszy. Narrator pozwala odbiorcy odczytać myśli Stefana, narastającą w nim panikę. Nagromadzenie czasowników (budzi się, myśli, pójdzie, zbudzi, wychodzi, nasłuchuje, biegnie, wraca, zbliża się, rozrzuca), powtarzających się czynności i przyśpieszenie akcji wskazują na przeżycia, emocje, które rozgrywają się w psychice bohatera. Niezwykle plastycznie zostaje ukazana jego nerwowość, pęd myśli, dynamika poruszania się. Stefan odczuwa wzrastające poczucie winy, które osiąga apogeum po odnalezieniu martwej Nusi. Z takim tragicznym obra-

²² P. Guzy, dz. cyt., s. 7.

zem narrator zostawia czytelnika. Główny bohater doświadcza podobnych uczuć jak Nusia, będąca świadkiem śmierci matki. Podobieństwo tego zdarzenia, emocjonalne odbicie jest kolejną klamrą otwierającą i zamykającą narrację.

Tematyka opowiadania *Mała Nusia z misiem*, opisana z perspektywy emigranta, bo tak można nazywać pisarza, biorąc pod uwagę jego doświadczenia, to próba pamięci. Autor *Krótkiego żywota bohatera pozytywnego*, pomimo że nie umiejscawia czasowo swojej opowieści w realiach współczesnego świata, dotyka uniwersalnych problemów: zła, utraty, śmierci, odpowiedzialności. Kontekst wojny jest jednym z wariantów ludzkiego losu, najbliższym autopsji pisarza. Opowiada on o tym, co być może wywarło na nim największe wrażenie, stało się pewnego rodzaju stygmatem, który powraca w formie wspomnienia, detalu, postaci. Pisarzowi udaje się nawiązać pomost pomiędzy przeszłością a terażniejszością, stawiając akcent na psychikę, wewnątrz człowieka. Postawienie pytania o aktualność tej prozy, jej wartość artystyczną nasuwa jednoznaczną odpowiedź, że autor nie eksperymentuje z formą, ale jest wierny swojej koncepcji twórczej. Przeszłość staje się punktem wyjścia do szerszych rozważań egzystencjalnych. Piotr Guzy nie milknie, widząc w opowiadaniu, snuciu historii możliwość zachowania nieśmiertelności świata, którego czuje się częścią.

Kontekst przeszłości jest powiązany z tożsamością; jak sugeruje Frank Ankersmit, „nasza tożsamość spoczywa w przeszłości”²³. Podobnie powiązuje kategorię pamięci z tożsamością Pierre Nora, który w sformułowaniu „obowiązek pamiętania” próbuje zdiagnozować współczesną rolę historii²⁴. Natomiast David Lowenthal przypomina, że pamięć jest osobista, intymna, identyfikująca człowieka, a tym samym

podstawową funkcją pamięci jest nie tyle przechowywanie przeszłości, ile przede wszystkim jej adaptacja, by móc wzbogacać i władać terażniejszością. [...] Wspomnienia nie są gotowymi refleksjami o przeszłości, ale wybiórczymi, eklektycznymi rekonstrukcjami opartymi na kolejnych czynach i spostrzeżeniach²⁵.

Według tych ustaleń opowiadanie Piotra Guzego wpisuje się w pojmowanie pamięci i przeszłości jako elementów nierozzerwalnie związanych z określeniem przynależności do świata, a także podkreślenia psychologicznych aspektów procesu utrwalania. Przywoływanie przeszłości i pamiętanie pomaga „wpleść nasze dni w gęstą tkaninę czasu, co sprawia, że śmiertelny i skończony umysł zdaje się być nieomal niezniszczalny”²⁶.

²³ F. Ankersmit, *Wzniosłe odłączenie się od przeszłości albo jak być / stać się tym, kim się już nie jest*, przeł. M. Zapędowska [w:] tegoż, *Narracja, reprezentacja, doświadczenie. Studia z teorii historiografii*, Kraków 2004, s. 323.

²⁴ Zob. P. Nora, *Czas pamięci*, przeł. W. Dłuski, „Res Publica Nowa” 2010, nr 10, s. 137.

²⁵ D. Lowenthal, *Przeszłość to kraj obcy*, tamże, s. 151.

²⁶ Tamże.

**Scraps of the past. On Piotr Guzy's short story
*Mała Nusia z misiem***

Summary

The paper is an attempt to interpret Piotr Guzy's short story *Mała Nusia z misiem* by taking into account the autobiographical and psychological elements included in the text. Piotr Guzy belongs to the generation of Polish emigrants who experienced and survived the Second World War. The motif of war is frequently present in the short stories of the author of *Krótki żywot bohatera pozytywnego*, which is a contribution to reflection on the evil inscribed in human nature. The writer focuses on a fragmentary account of an episode from the characters' lives, putting all emotions and various human emotional states into the plot. Thus, one may be dazzled with excellent and dramatic stories which seem to be very plausible. The work's artistry is based on capturing the moment in which one may observe the expression of emotions. The human psyche frequently faces traumatic experiences and this is what fascinates the writer most – reactions to abnormal events protesting against widely-held behavioural patterns.

Key words:

emigration, war, psychology, evil

Słowa kluczowe:

emigracja, wojna, psychologizm, zło